

Portal Województwa Lubuskiego



KPO to nasz plan Marshalla. Zamiast się rozwijać, tracimy...



Kategoria - Krajowy Plan Odbudowy

Data publikacji -24 września 2022 godz. 12:21

Gdyby Krajowy Plan Odbudowy został w Polsce wdrożony, w regionie lubuskim moglibyśmy zrealizować 160 inwestycji po 100 milionów złotych...

W sobotę 24 września w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyła się

samorządowa debata nt. Europejskiego Zielonego Ładu oraz polityki klimatycznej, energetycznej i transportowej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027. W rozmowach wzięli udział znakomici goście, m.in. lubuska marszałek **Elżbieta Anna Polak**, prezydent Sopotu **Jacek Karnowski**, poseł **Waldemar Sługocki**, senator **Wadim Tyszkiewicz**, członek zarządu województwa lubuskiego **Marcin Jabłoński**, burmistrz Bytomia Odrz. **Jacek Sauter**, **Marek Wójcik** ze Związku Miast Polskich, prof. **Marcin Mrugalski** - Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz prezes firmy SatRev **Grzegorz Zwoliński**.

Jednak, by lubuskie i Polska mogły się rozwijać i realizować założenia Europejskiego Zielonego Ładu, potrzebne są nam pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy, których wciąż nie otrzymaliśmy, bo rząd nie realizuje orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. O tym, jak dużo tracimy na braku wsparcia z KPO, mówili goście debaty podczas konferencji prasowej.

- Temat jest wciąż gorący i wymaga debaty, zwłaszcza w regionie lubuskim, gdzie Zielona Kraina Inteligentnych Technologii to nasza misja, którą staramy się realizować od dekady. Dlatego zapowiedź zielonego Ładu i Krajowego Planu Odbudowy przyjęliśmy z wielką nadzieją. Niestety program europejski, który w tej chwili jest wdrażany z dużym powodzeniem w 27 państwach europejskich, w Polsce nie istnieje. To bardzo duże środki finansowe, na które czekaliśmy. Nie biernie, bo przygotowaliśmy się do tego. Mamy gotowe projekty. Pokazałam podczas debaty naszą „złotą piętnastkę”. To projekty w zakresie termomodernizacji, budowy budynków pasywnych, ale również wzmocnienie ochrony zdrowia, rozbudowy szpitala klinicznego i innych naszych szpitali, gdzie są oddziały onkologiczne. To bardzo kosztowne inwestycje, ale w ramach tylko KPO, nie licząc innych programów nowej perspektywy, byłoby nas na to stać. Niestety, wciąż tych pieniędzy nie ma. Rząd nie realizuje orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości, a my mówiliśmy dziś jednym głosem: chcemy być krajem demokratycznym i praworządnym. Te pieniądze są nam bardzo potrzebne. Tracimy bardzo dużo na tym, że nie realizujemy orzeczeń trybunału. Wysyłamy złe sygnały do Komisji Europejskiej. My jesteśmy Europejczykami. W małych ojczyznach, samorządach w regionie lubuskim wyraziliśmy największe poparcie dla Unii Europejskiej. To się nie zmieniło - mówiła **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski: - Dyskutując z samorządowcami z ruchu Tak! Dla Polski często widzimy, że polski samorząd i Polaków w ostatnich latach trapią plagi. Plaga centralizacji, plaga braku uczciwego i sprawiedliwego państwa, plaga pandemii i wojny, a ostatnio doszła drożyzna i inflacji. Ale pojawiło się pewne światło w tunelu: to były olbrzymie środki finansowe z KPO. Wszyscy pracowaliśmy, tworzyliśmy programy, szykowaliśmy się na te pieniądze. I nagle zamiast tego światła w tunelu, nadjeżdża pancerny pociąg, który rozjeżdża nasze marzenia. Tak jak rozjechano marzenia Polaków w czasach stalinowskich, kiedy pod naciskiem Moskwy odrzucono plan Marshalla. Teraz, żeby zapobiec takiemu skandalowi, takiej stracie szans, musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: kto stoi za tym, że Polska tak łatwo rozwala Unię Europejską i tak łatwo chce zrezygnować z tych olbrzymich środków finansowych, które są potrzebne w dobie tych plag, które nas trapią. Trzeba odpowiedzieć sobie na to pytanie, dać zdecydowany odpór i to

zmienić.

- Wojna w Ukrainie obnażyła deficyty Polski, choć nie tylko nasze, jeżeli chodzi o nośniki energii. Obnażyła niekompetencje i bezczynność rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz brak umiejętności przewidywania i podejmowania właściwych decyzji w odpowiednim momencie. Przez siedem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, Polska nie poczyniła ważnych inwestycji, które mogłyby nam zapewnić bezpieczeństwo energetyczne. Z jednej strony nie potrafiliśmy przyjąć odpowiednich regulacji prawnych. Energetyka wiatrowa była de facto martwa. Jeżeli chodzi o fotowoltaikę przepisy zepsuto tak, że prosumenci nie chcą dziś zakładać instalacji. Kontrakty energetyczne są opóźnione. Węgiel trafia do Polski z opóźnieniem i jest bardzo złej jakości. Przerzucono odpowiedzialność na konsumentów, obywateli. To my ponosimy koszty wysokich cen energii. A molochy spółki skarbu państwa notują największe zyski. Cena baryłki ropy jest dziś porównywalna z ceną baryłki z 2014 r., ale wówczas litr benzyny kosztował niespełna 5 zł, a dziś kosztuje blisko 8 zł. Rozmawialiśmy też dużo o recentralizacji, o aspiracjach Prawa i Sprawiedliwości do budowy państwa, w którym będzie szerzył się kult jednostki i władzy centralnej. Ten rząd niechętnie oddaje kompetencje. Rząd chce się bawić w dobrego wuja i akcyjnie przekazywać pieniądze różnym grupom społecznym. Chcemy przyjąć taki porządek prawny, który będzie uczciwie wynagradzał każdego Polaka. Np. jeśli chodzi o 13., 14. i 15. emeryturę, chcemy, by polscy emeryci mogli godnie żyć, ale w oparciu o system rewaloryzacji świadczeń społecznych, a nie łaski polityków Zjednoczonej Prawicy - powiedział **poseł Waldemar Ślugocki**.

- Mamy dramatyczny wzrost cen surowców, w tym gazu. A chciałbym przypomnieć, że blisko 1/4 gazu wykorzystywanego w Polsce pochodzi z polskich źródeł. A więc conajmniej o 1/4 te ceny mogłyby być niższe, bo spółki skarbu państwa nie musiałyby zarabiać na kryzysie i wojnie w Ukrainie, a niestety zarabiają. Jeśli chodzi o KPO, szybko policzyliśmy, że gdyby statystycznie przyjąć, to na województwo lubuskie przypadłoby 160 inwestycji po 100 milionów złotych lub 1600 inwestycji po 10 mln złotych. Łatwo sobie wyobrazić skalę tego, co tracimy, jak mogłoby rozwijać się województwo lubuskie, jak łatwo poradziłoby sobie z kryzysem, gdyby te pieniądze do regionu trafiły. Uważam się za dumnego Europejczyka. Unia Europejska i Europa, jako grupa państw, pierwsza zrozumiała, że pędzący pociąg może zderzyć się ze ścianą. Bo zielony ład ma uratować planetę, mamy troszkę wyhamować. Jeśli chodzi o rozwój trzeba przełożyć środek ciężkości w stronę nowoczesnych technologii. By Polska i Europa w 2050 r. była neutralnym klimatycznie regionem. Zielony ład to ratunek dla planety, dla Europy i naszego kraju - podkreślał **senator Wadim Tyszkiewicz**.

- Samorząd województwa poświęcił sporo pracy, energii i zaangażowania na przygotowanie jak najlepszych projektów, które mogłyby być sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy. Także takich, które wprost korespondują z zielonym ładem w Lubuskiem. Takim projektem był np. projekt systemowego rozwiązania problemu braku ścieżek rowerowych w województwie. Chcieliśmy zbudować setki

kilometrów ścieżek za ponad 200 mln zł. Wskazywano, że ten projekt ma wielką szansę na dofinansowanie. Niestety, teraz okazuje się, że musimy szukać innych rozwiązań. Tego typu szans straciliśmy bardzo wiele i musimy zrobić wszystko, by Polska uczestniczyła w podziale środków, których tak potrzebuje - zaznaczył **członek zarządu województwa lubuskiego Marcin Jabłoński**.

- Widzę, że w województwie lubuskim decydenci potrafią patrzeć dalej, niż dziś. To nie cecha powszechna, szczególnie słuchając jakie projekty przygotowaliście. Potraficie patrzeć w przyszłość. W sytuacji, kiedy polskie samorządy w ostatnich latach są systematycznie ograbiane z dochodów, oczekujemy wciąż na środki z KPO. Nawet jeżeli nie otrzymamy tych środków, to Polska będzie musiała przez ponad 30 lat po zakończeniu ich wykorzystywania, uczestniczyć w spłacaniu zobowiązań z Funduszu Odbudowy. Mieszkańcy muszą o tym wiedzieć. Jeżeli nic się nie zmieni, polskie samorządy zapłacą w przyszłym roku ponad 30 mld zł więcej za energię elektryczną, niż w tym. Te 30 mld zł to jest tyle samo, ile wydajemy na utrzymanie przez cały rok połowy przedszkoli i szkół. Albo utrzymanie połowy wszystkich szpitali. Dlatego, chcemy wiedzieć, jakie będzie wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego, czyli dla mieszkańców. Po to, żebyśmy nie musieli obniżać jakości usług, nie musieli podnosić cen opłat za transport, wodę, kanalizację. Chcemy wiedzieć, jak mamy się zachować w sytuacji, kiedy w polityce energetycznej państwa był kacent na gaz. Jak mam tłumaczyć mieszkańcom czy to jest nadal aktualne. Jak mam tłumaczyć, że przez ostatnie lata nie wykorzystywaliśmy szans związanych z Odnawialnymi Źródłami Energii. Wielka szkoda, że zatrzymano budowę ferm wiatrowych na lądzie. Trzeba szybko znowelizować politykę energetyczną do 2040 r. i przesądzić o tym, co dalej ma się w Polsce działać. Przypomnę tylko, że z polityki energetycznej państwa wynika, że do 2033 roku ma w Polsce działać pierwszy blok elektrowni atomowej... - mówił **Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich, sekretarz strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego**.

- Przed chwilą senator Wadim Tyszkiewicz powiedział, że czuje się dumnym Europejczykiem. Ja czuję się marnym samorządowcem, który odpowiada za to, że nie potrafi zmusić władz państwowych do przyjęcia pieniędzy, które na nas czekają, nam się należą i które mogą zmienić naszą rzeczywistość i otoczenie. Jako reprezentant władz najniższego szczebla odpowiadam za to, bo przecież to my musimy kształtować, w ocenie naszych mieszkańców, tę przestrzeń, którą zarządzamy. Mam poczucie winy, ale widzę światło w tunelu, że im gorzej w Polsce, tym może będzie lepiej po zmianach. Przecież my środki z Krajowego Planu Odbudowy będziemy spłacali, nawet jak po nie nie sięgniemy - dodał **burmistrz Bytomia Odrz. Jacek Sauter**.

W debacie wzięli udział również przedstawiciele nauki i przemysłu. - Jako naukowiec chciałbym się skupić na tym, co naukowcy mogą zrobić w tych trudnych czasach kryzysu energetycznego. Nasza uczelnia dysonuje zespołami badawczymi, które są w stanie w ramach dostępnych funduszy realizować projekty badawcze, by przezwyciężyć tę trudną sytuację. W czasie pandemii to naukowcy dostarczyli rozwiązanie tego problemu, szczepionki. Tutaj również można pewne rzeczy zrobić. Ale to wymaga czasu i zasobów ludzkich - powiedział **prof. Marcin Mrugalski, prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego ds. Nauki i Współpracy z**

Zagranicą.

Grzegorz Zwoliński, prezes firmy SATREV, reprezentującej branżę kosmiczną, dodał, że pieniądze z KPO pozwoliłyby polskim firmom na zwiększenie konkurencyjności ich produktów.